

PAWEŁ VI

ADHORTACJA APOSTOLSKA SIGNUM MAGNUM

Do Biskupów, kapłanów i wiernych całego Katolickiego świata. o Radości chrześcijańskiej. O CZCI I NAŚLADOWANIU NAJSWIĘTSZEJ PANNY MARYI, MATKI KOŚCIOŁA I WZORU WSZYSTKICH CNÓT

Czcigodni Bracia, pozdrowienia Wam i Błogosławieństwo Apostolskie

Wstęp

W WIELKIM ZNAKU, który na niebie ujrzał święty Jan Apostoł, w owej "Niewieście obleczonej w słońce"⁽¹⁾ - święta liturgia Kościoła katolickiego nie bez słuszności widzi Najświętszą Maryję Pannę, z łaski Chrystusa Odkupiciela - Matkę wszystkich ludzi⁽²⁾.

Jeszcze Nam żywo tkwi w pamięci, Czcigodni Bracia, to wielkie wzruszenie, jakiegośmy doznali, gdy kończąc trzecią Sesję Powszechnego Soboru Watykańskiego II, po uroczystym obwieszczeniu Konstytucji dogmatycznej "Lumen gentium"⁽³⁾ - przesławną Matkę Boga ogłosiliśmy publicznie duchową Matką Kościoła, to znaczy wszystkich Wiernych i wszystkich Świętych Pasterzy. Stąd niezmierna była wówczas radość bardzo wielu Ojców Soboru i Wiernych biorących udział w świętym obrzędzie w Bazylice Piotrowej, i całego ludu chrześcijańskiego, rozsianego po świecie.

Wtedy niejednemu przyszedł na pamięć ów pierwszy a tak świetny tryumf pokornej "Służebnicy Pańskiej"⁽⁴⁾, kiedy to w roku 431 Biskupi Wschodu i Zachodu, zgromadzeni na Powszechnym Soborze w Efezie, obwołali Maryję "Theotokos", czyli Matkę Boga. Do rozradowanych Ojców przyłączyli się w porywie gorącej wiary chrześcijanie - obywatele owego sławnego miasta i z płonącymi pochodniami w ręku towarzyszyli im do ich mieszkań. O, z jak wielką radością matczynego Serca, w tę sławną godzinę historii Kościoła, Maryja Dziewica spoglądała z niebieskiego tronu na tych Pasterzy i Wiernych; zwłaszcza gdy w pieśniach pochwalnych wznoszonych w pierwszym rzędzie na cześć Jej Syna, a tym samym na Jej chwałę, słyszała jakby rozbrzmiewające echo proroczego kantyku, który natchniona przez Ducha Świętego wyśpiewała sama Bogu Najwyższemu: "Wielbi dusza moja Pana... bo wejrzał na niskość Służebnicy swojej. Oto bowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie pokolenia, bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny"...⁽⁵⁾.

Rozpoczynając Naszą Adhortację nawiązaniem do uroczystości religijnych obchodzonych w tych dniach ku chwale Dziewicy Matki Bożej w Fatima, w Portugalii, gdzie liczne rzesze Wiernych oddają Jej cześć za macierzyńskie i litościwe Serce⁽⁶⁾ - pragniemy ponownie przypomnieć wszystkim dzieciom Kościoła nierozzerwalny związek, jaki zachodzi pomiędzy

duchowym macierzyństwem Maryi, tak obszernie naświetlonym w Konstytucji dogmatycznej "Lumen gentium"⁽⁷⁾, a powinnościami odkupionych względem Niej, jako Matki Kościoła.

Albowiem - na podstawie bardzo licznych świadectw Pisma i świętych Ojców, przytoczonych we wspomnianej Konstytucji wraz z wypowiedziami ostatnich zwłaszcza Papieży - przyjmujemy za pewne, że Maryja, "Matka Boga i Odkupiciela"⁽⁸⁾, była z Nim "zjednoczona węzłem ścisłym i nierozzerwalnym"⁽⁹⁾ i że zostało Jej zleczone do spełnienia wyjątkowe zadanie "w tajemnicy Słowa Wcielonego i Ciała Mistycznego"⁽¹⁰⁾, czyli "w ekonomii zbawienia"⁽¹¹⁾.

Z tego już jasno wynika, że Bogurodzica Dziewica nie tylko jako "Najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa"⁽¹²⁾ lecz również jako "Matka Kościoła"⁽¹³⁾ "słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej"⁽¹⁴⁾, zwłaszcza w kulcie liturgicznym⁽¹⁵⁾.

Nie trzeba się obawiać, że reforma liturgii - byleby dokonywała się zgodnie z zasadą: "*lex credendi legem statuat supplicandi*" (prawo o modlitwie ma się obierać" na prawach wiary)⁽¹⁶⁾ - wyrządzi szkodę kultowi zgoła wyjątkowemu⁽¹⁷⁾, jaki się należy Najświętszej Maryi Pannie ze względu na Jej niezwykle przywileje wśród których pierwsze miejsce zajmuje godność Matki Boga.

I przeciwnie, nie należy się lękać, że przez rozwój kultu, liturgicznego czy prywatnego. Bożej Rodzicielki może być przyćmiony lub zmniejszony kult "uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym"⁽¹⁸⁾.

Z tej też racji, Czcigodni Bracia, nie mając zamiaru na nowo tu podawać w całości tradycyjnej nauki zarówno o roli Bogarodzicy w zakresie wiecznego zbawienia, jak i o stosunku Jej do Kościoła - sądzimy, że uczynimy rzecz bardzo pożyteczną dla dusz Wiernych chrześcijan, jeżeli zastanowimy się nad dwiema doniosłymi prawdami wiary, dotyczącymi odnowy życia chrześcijańskiego.

Część pierwsza

KULT NALEŻNY MARYI JAKO MATCE KOŚCIOŁA

1. Najświętsza Maryja Panna doskonałą Matką duchową Kościoła

Na pierwszy plan wysuwa się następująca prawda: Maryja jest Matką Kościoła nie tylko dlatego, że jest Matką Jezusa Chrystusa i Jego nieodłączną Towarzyszką "w nowej ekonomii, kiedy to Syn Boży przyjął z Niej naturę ludzką, aby przez tajemnicę Ciała Swego uwolnić człowieka od grzechu"⁽¹⁹⁾, ale też dlatego, że "całej wspólnoty wybranych świeci jako wzór cnót"⁽²⁰⁾.

Jak bowiem każda ludzka matka nie może ograniczać swego zadania jedynie do urodzenia nowego człowieka, ale powinna się podjąć także karmienia dziecka i wychowania, tak na pewno czyni Najświętsza Dziewica Maryja.

Od tej chwili, gdy uczestniczyła w odkupieńczej dla nas ofierze Syna, i to w sposób tak bliski, iż zasłużyła być przez Niego ogłoszona Matką nie tylko jednego ucznia Jana, ale również (niech wolno będzie to stwierdzić) rodzaju ludzkiego, którego On był jakby przedstawicielem⁽²¹⁾ - Maryja obecnie w dalszym ciągu pełni z nieba obowiązek macierzyński, przyczyniając się do rodzenia i pomnażania życia Bożego w poszczególnych duszach ludzi odkupionych.

Jest to ogromnie pocieszająca prawda, która z wolnej woli najmędrszego Boga jest częścią dopełniającą tajemnicy ludzkiego zbawienia, dlatego wszyscy chrześcijanie mają obowiązek w nią wierzyć.

2. Maryja jest Matką duchową przez wstawiennictwo u Swego Syna

Lecz w jaki to sposób Święta Boża Rodzicielka pomaga członkom Kościoła do wzrastania w życiu łaski? Przede wszystkim nieustanną swoją modlitwą, którą podsyca najgorętsza miłość. Choć bowiem Święta Dziewica cieszy się kontemplacją Trójcy Przenajświętszej, to jednak nie zapomina o dzieciach które - jak niegdyś Ona - odbywają drogę "w pielgrzymce wiary"⁽²²⁾, owszem, widząc je w Bogu i odczuwając ich potrzeby, zjednoczona z Jezusem Chrystusem, który "zawsze żyje, aby się wstawiać za nami"⁽²³⁾, okazuje się Ona ich Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką⁽²⁴⁾.

Kościół od pierwszych wieków zawsze był przekonany, że Maryja ustawicznie wstawia się do Syna za Ludem Bożym. Dowodem tego jest prastara antyfona, która - z niewielkimi tylko zmianami - stanowi część modlitwy liturgicznej, używanej na Wschodzie i na Zachodzie: "Pod obronę Twego miłosierdzia uciekamy się, Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach, ale od zguby nas wybaw, o Ty, która sama jesteś błogosławiona"⁽²⁵⁾.

A nie trzeba sądzić, że macierzyńskie wstawiennictwo Maryi w czymkolwiek ujmuje skuteczności przemożnego i niezastąpionego pośrednictwa Chrystusowego i jest znakomitym jego potwierdzeniem⁽²⁶⁾.

3. Maryja Wychowawczynią Kościoła przez piękno swoich cnót

Współdziałanie Matki Kościoła w rozwijaniu życia Bożego w duszach nie ogranicza się do wstawiennictwa u Syna. Innym jeszcze sposobem wywiera Ona swój wpływ na odkupionych, a mianowicie - przykładem; ma on bardzo ważne znaczenie, zgodnie z utartym przysłowiem: "Słowa pouczają, a przykłady pociągają".

Jak nauki rodziców mają o wiele większą skuteczność, gdy są poparte przykładem życia zgodnego z ludzką i Bożą roztropnością, tak słodycz i wdzięk, płynące ze wzniosłych cnót Niepokalanej Bogarodzicy, dziwnie pociągają dusze do naśladowania Boskiego Wzoru, Jezusa Chrystusa, którego Ona była najwierniejszym obrazem.

Dlatego też Sobór oświadczył: "Rozmyślając o Niej pobożnie i przypatrując się Jej w świetle Słowa, które stało się Człowiekiem, Kościół ze czcią głębiej wnika w najwyższą tajemnicę Wcielenia i coraz bardziej upodabnia się do Swego Oblubieńca"⁽²⁷⁾.

4. Świętość Maryi najlepszym wzorem wierności łasce Bożej

Jest nadto rzeczą pożyteczną pamiętać o tym, że wzniosła świętość błogosławionej Dziewicy Maryi była nie tylko wyjątkowym darem Boskiej hojności, lecz także owocem ustawicznej i wspaniałomyślnej uległości Jej wolnej woli wewnętrznej natchnieniom Ducha Świętego.

Przez tę doskonałą harmonię i zgodność między łaską Bożą, a działaniem Jej ludzkiej natury, Maryja oddała najwyższy hołd Przenajświętszej Trójcy, a sama stała się przesławną ozdobą Kościoła, który tak Ją pozdrawia w swej liturgii: "Tyś chwałą Jeruzalem, Tyś weselem Izraela, Tyś chlubą naszego ludu"⁽²⁸⁾.

5. Przykłady cnót Maryjnych na kartach Ewangelii

Podziwiamy przeto świadectwo tak wyjątkowej zgodności i harmonii, podane na kartach Ewangelii. Skoro tylko upewniła się Maryja ze słów Archaniola Gabriela, że Bóg Ją wybrał na dziewicą Matkę Jego Syna Jednorodnego, bez wahania zgodziła się na dzieło, które miało pochłonąć wszystkie siły Jej słabej natury i oświadczyła: "Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego"⁽²⁹⁾.

Od tej chwili poświęciła się całkowicie służbie nie tylko Ojca Niebieskiego i Wcielonego Słowa, które stało się Jej Synem, ale także całego rodzaju ludzkiego; rozumiała bowiem, że Jezus wybawi lud swój z niewoli grzechu i będzie Królem Królestwa mesjańskiego, powszechnego, które nigdy nie przeminie⁽³⁰⁾.

6. Maryja - Służebnicą Pańską od Zwiastowania aż do Swego chwalebego Wniebowzięcia

Życie więc przeczystej Oblubienicy świętego Józefa, która Dziewicą będąc rodziła i po porodzeniu zostało. Dziewicą, w co Kościół katolicki zawsze wierzył i co głosił⁽³¹⁾ - jak zresztą przystało Niewieście wyniesionej do niezrównanej godności Bożego Macierzyństwa⁽³²⁾ - upływało w tak ścisłym zjednoczeniu z Synem, iż podzielała z Nim radości, cierpienia i triumfy.

Również wtedy, gdy Jezus zasiadł po prawicy Ojca, łączyła się Ona ze swym Synem najgorętsze, i nieustanną miłością, pełniąc wiernie i wytrwale swoje nowe posłannictwo, jako Matka duchowa umiłowanego ucznia i rodzącego się Kościoła. Słusznie zatem można twierdzić, że całe życie pokornej Służebnicy Pańskiej, od chwili Anielskiego pozdrowienia aż do Jej Wniebowzięcia z duszą i ciałem do niebieskiej chwały, było życiem służby w miłości.

Dlatego my, złączeni duchem z Ewangelistami, z Ojcami i Doktorami Kościoła, których wspomina Sobór w Konstytucji dogmatycznej "Lumen gentium" (r. VIII), z podziwem patrzymy na Maryję - mocną w swej wierze, gotową do posłuszeństwa, szczerą w pokorze, rozradowaną w wysławianiu Pana, płomienną w miłości, w pełnieniu swego posłannictwa tak mężną i wytrwałą, iż samą siebie złożyła w ofierze, jednocząc się wszystkimi uczuciami Serca ze swoim Synem, który po to umarł na krzyżu, aby obdarzyć ludzi nowym życiem.

7. Kult chwały wdzięczności należny Matce Kościoła

Wobec tak wielkiego blasku Jej cnót pierwszym obowiązkiem tych, którzy w Matce Chrystusowej uznają doskonały wzór Kościoła, jest ściślejsze jednoczenie się z Nią w dziękowaniu Bogu Najwyższemu, który wielkich rzeczy dokonał w Maryi dla dobra całej ludzkości.

To jednak nie wystarczy. Inny jeszcze obowiązek ciąży na wszystkich Wiernych. Powinni mianowicie tę najwierniejszą Służebnicę Pańską otaczać żywym kultem chwały, wdzięczności i miłości, ponieważ według mądrych i łaskawych postanowień Bożych Jej dobrowolna zgoda i wielkoduszne współdziałanie z zamiarami Boga w dużej mierze przyczyniły się i ciągle się przyczyniają do zbawienia ludzi⁽³³⁾. Dlatego każdy Wierny może od siebie powtarzać błagalną modlitwę świętego Anzelma: "Przez Ciebie, Pani chwalebna, niech zasłużymy wstąpić do Jezusa Syna Twego, który przez Ciebie raczył zstąpić do nas"⁽³⁴⁾.

Część druga

POBOŻNE NAŚLADOWANIE CNÓT NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

1. Prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny odtwarza Jej cnoty

Jednakże ani łaska Boskiego Odkupiciela, ani możne wstawiennictwo Jego Rodzicielki a naszej Matki duchowej, ani Jej górująca świętość nie mogłyby nas doprowadzić do portu zbawienia, gdyby z naszej strony nie odpowiadała im ustawicznie woła oddawania czci Jezusowi Chrystusowi i Bogarodzicy Dziewicy przez pobożne naśladowanie cnót, jakimi Oni dwoje się odznaczyli.

Potrzeba więc, abyśmy wszyscy z szacunkiem naśladowali przykłady dobroci pozostawione nam przez niebieską Matkę. To jest właśnie owa druga prawda, do rozważania której pragniemy zachęcić Was, Czcigodni Bracia, jak również Wiernych powierzonych Waszej pasterskiej trosce, ażeby chętnie posłuchali wezwania Powszechnego Soboru Watykańskiego II: "Niechaj Wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bożej Rodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót"⁽³⁵⁾.

Bez wątpienia, naśladowanie Jezusa Chrystusa jest drogą królewską, której powinniśmy się trzymać, aby osiągnąć świętość życia i w miarę możności odtworzyć w sobie bezwzględna doskonałość Ojca Niebieskiego. Lecz chociaż Kościół katolicki zawsze głosił tę tak bardzo doniosłą prawdę, to jednak równocześnie twierdził, że naśladowanie Maryi Dziewicy nie tylko nie odwodzi od wiernego kroczenia śladami Chrystusa, ale nawet czyni je miłszym i łatwiejszym; bo przecież Najświętsza Dziewica, która zawsze pełniła wolę Bożą, pierwsza spośród wszystkich zasłużyła sobie na tę pochwałę, jaką Syn skierował do swoich uczniów: "Ktokolwiek czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką"⁽³⁶⁾.

2. "Przez Maryję do Jezusa"

Z tego powodu, również odnośnie do naśladowania Chrystusa ma zastosowanie ogólna zasada: "Przez Maryję do Jezusa". Niech się tym nie niepokoi nasza wiara, jakoby tego rodzaju pomoc Istoty we wszystkim do nas podobnej - oprócz grzechu - miała naruszać naszą godność i przeszkadzać nam w bezpośrednim podtrzymywaniu ściślejszych i nieprzerwanych węzłów adoracji i przyjaźni z Synem Bożym.

Uznajmy raczej "dobroć i łaskawość Zbawiciela, naszego Boga"⁽³⁷⁾, który mając wzgląd na naszą słabość, tak daleką i niepodobną do Jego świętości nieskończonej, dał nam możliwość naśladowania tej świętości, stawiając nam przed oczami wzór swej Matki. Ona bowiem przed wszystkimi ludźmi jest najwspanialszym, a dla nas znakomicie przystosowanym wzorem doskonałego posłuszeństwa, z jakim w miłości i gotowości ducha mamy poddawać się postanowieniom Ojca Przedwiecznego; sam też Chrystus jak dobrze wiemy, tę doskonałą uległość woli Bożej uczynił jakby zasadą i wzorem swego ludzkiego postępowania, oświadczając: "Ja zawsze czynię to, co Jemu się podoba"⁽³⁸⁾.

3. Maryja nowa Ewa, Jutrzenka Nowego Przymierza

Jeżeli więc patrzymy na pokorną Dziewicę z Nazaretu, jaśniejącą blaskiem takich przymiotów i cnót, widzimy w Niej jakoby Nową Ewę⁽³⁹⁾, wzniosłą Córkę Syjonu, szczyt Starego i Jutrzenkę Nowego Przymierza, w której nastąpiła "pełnia czasu"⁽⁴⁰⁾, wyznaczona przez Boga Ojca, aby posłał na świat Syna swego Jednorodzonego. Przecież Maryja Dziewica, bardziej niż wszyscy Patriarchowie i Prorocy, bardziej niż "sprawiedliwy i bogobojny Symeon" - błagała i wyczekiwała "pociechy Izraela, Chrystusa Pańskiego"⁽⁴¹⁾, a gdy zstąpił w Jej przeczyste łono, aby wziąć z Niej ciało, przyjście Jego wysławiała natchnionym hymnem "Magnificat".

Słusznie więc Kościół Chrystusowy stawia Maryję za wzór do naśladowania. Idąc za Jej przykładem, przyjmujemy do serca, w miarę możliwości jak najdogodniej, Słowo Boże, zgodnie z bardzo trafną uwagą świętego Augustyna: "Bardziej więc błogosławiona jest Maryja dlatego, że przyjęła wiarę Chrystusa, niż że poczęła ciało Chrystusowe... Tak i matczyne pokrewieństwo nic by Maryi nie pomogło, gdyby nie miała szczęścia nosić Chrystusa więcej w sercu niż w ciele"⁽⁴²⁾.

Mogą nadto Wierni spoglądać na Nią jako na wzór, wskazujący jak powinni oni pełnić z pokorą i wielkodusznie te zadania, które każdemu w tym życiu Bóg powierza, dla pozyskania zbawienia czy to własnego, czy innych.

"Proszę was przeto, bądźcie naśladowcami moimi, jak też ja (naśladuję) Chrystusa"⁽⁴³⁾. Te słowa zachęty - z większą zapewne słuszością niż Apostoł Paweł piszący do Koryntian - może skierować Matka Kościoła do zastępów Wiernych, którzy w zgodnej wierze i miłości, podobnie jak pokolenia wieków minionych, nazywają Maryję i głoszą błogosławioną⁽⁴⁴⁾. Usłuchajmy tego wezwania sercem uległym.

4. Orędzie Maryjne wzywające do modlitwy, pokuty i bojaźni Bożej

Orędzie, nad wyraz pożyteczne, zdaje się dziś kierować do wszystkich Wiernych Ta, która jest wolna od zmyły grzechu pierwotnego, a odznacza się niezrównaną świętością. Ta, która była Towarzystką Syna w dziele przywrócenia duszom życia nadprzyrodzonego⁽⁴⁵⁾.

Patrząc w duchu z pobożnością na Maryję, Wierni czują się pobudzeni do ufnej modlitwy, do czynienia pokuty, do świętej bojaźni Bożej.

Również dzięki temu zwracaniu się do Niej będą oni częściej sobie przypominali słowa Chrystusa, którymi zapowiedział nadchodzące Królestwo Boże: "Nawróćcie się i wiercie Ewangelii"⁽⁴⁶⁾, oraz te poważne napomnienie: "Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie"⁽⁴⁷⁾.

Przejęci więc pragnieniem miłości i zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone świętości i sprawiedliwości Boga, a równocześnie ożywieni ufnością w Jego nieskończone miłosierdzie - powinniśmy przyjmować utrapienia duszy i ciała, aby odpokutować grzechy własne i naszych bliźnich, i w ten sposób uniknąć podwójnej kary, tak zwanej "kary potępienia" i "kary zmysłów", czyli innymi słowy: aby nie utracić Boga, Dobra Najwyższego i nie dostać się w ogień wieczny⁽⁴⁸⁾.

5. Sam Chrystus Pan wskazuje Maryję jako wzór Kościoła

Większą jeszcze podniętą do pójścia w ślady Najświętszej Panny mają Wierni również czerpać stąd, że sam Chrystus, dając nam Maryję za Matkę, wskazał Ja tym samym jako wzór do naśladowania. Jest bowiem rzeczą naturalną, aby dzieci czuły to samo, co matki, oraz by ich zalety i cnoty odtwarzały w swoim życiu.

Przeto, jak każdy człowiek może powiedzieć za świętym Pawłem: "Syn Boży umiłował mnie i siebie samego wydał za mnie"⁽⁴⁹⁾, tak też z całą ufnością może być przekonany, że Boski Zbawca przekazał mu w duchowym dziedzictwie swoją Matkę, a razem z Nią wszystkie skarby łaski i cnót, jakimi Ją ubogacił po to, aby spływały na nas przez Jej możliwe wstawiennictwo i nasze gorliwe Jej naśladowanie.

Z największą więc słusnością stwierdza święty Bernard: "Gdy do Maryi przyszedł Duch Boży, stała się łaski pełna dla siebie; a gdy na nowo Duch Ją nawiedził, nadmiarem łaski obdarzył Ją dla nas"⁽⁵⁰⁾.

6. Historia Kościoła zawsze opromieniona dobroczynną obecnością Maryi

Z tego, co dotychczas przedłożyliśmy do rozważania, posługując się światłem świętej Ewangelii i katolickiej tradycji, całkiem jasno wynika, że duchowe macierzyństwo Maryi Dziewicy przekracza granice miejsca i czasu, a należy do powszechnej historii Kościoła, w którym zawsze była obecna, pełniąc obowiązek macierzyński i służąc pomocą.

Stąd wiadomo dobrze, co właściwie znaczy to zdanie, często dziś powtarzane, że nasz wiek można by nazwać "epoką Maryjną". Istotnie, chociaż należy przyznać, że obecnie, dzięki niezwykłej łasce Boga, lud chrześcijański jaśniej, niż przedtem, zrozumiał opatrnościowe posłannictwo zlecone Maryi w historii zbawienia, to jednak nie można tego pojmować w ten sposób, jakoby minione wieki tej prawdy zgoła nie dostrzegały, albo czasy przyszłe mogły kiedykolwiek o niej nie wiedzieć.

Wszystkie bowiem okresy dziejów Kościoła korzystały i będą korzystać z dobrodziejstw macierzyńskiej obecności Bogarodzicy, gdyż Ona zawsze zjednoczona jest nierozdzielnie

węzłem z tajemnicą Mistycznego Ciała, którego Głową jest Chrystus, o Nim zaś napisano: "Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki"⁽⁵¹⁾.

7. Matka Kościoła jest znakiem jedności i zachętą do doskonałego braterstwa wszystkich Chrześcijan

Czcigodni Bracia, jesteśmy przekonani, że współczesna nauka Kościoła o kulcie chwały, wdzięczności i miłości, należnym Najświętszej Dziewicy, jest całkiem zgodna z nauką ewangeliczną, którą dokładniej wyłożyła i wyjaśniła tradycja zarówno Wschodu, jak też Zachodu. Stąd Naszą duszę krzepi nadzieja, że ta pasterska Nasza zachęta do rozbudzenia coraz gorętszej i bardziej owocnej miłości synowskiej do Maryi będzie wspaniałomyślnym sercem przyjęta nie tylko przez Wiernych, Waszej trosce powierzonych, lecz także przez tych, którzy wprawdzie nie korzystają z pełnej łączności z Kościołem katolickim, niemniej jednak razem z nami czczą i wzywają Służebnicę Pańską, Maryję Dziewicę, jako Matkę Syna Bożego. Oby Niepokalane Serce Maryi Dziewicy przyświecało wszystkim chrześcijanom jako wzór doskonałej miłości Boga i bliźnich; oby doprowadzało do uczestnictwa w świętych Sakramentach Kościoła, które wyzwalają dusze od grzechów i chronią od upadku; oby przynaglało do zadośćuczynienia za niezliczone zniewagi, wyrządzone Boskiemu Majestatowi. Oby wreszcie stało się Ono znakiem jedności i wezwaniem do umacniania węzłów braterstwa wśród wszystkich chrześcijan, w jednym Kościele Chrystusowym, który "pouczony przez Ducha Świętego, darzy Maryję Pannę synowskim uczuciem czci, jako Matkę najmilszą"⁽⁵²⁾.

8. Wezwanie do ponawiania osobistego poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi

W bieżącym roku przypada dwudziesta piąta rocznica uroczystego poświęcenia Kościoła i całej ludzkości Bogarodzicy Maryi i Jej Niepokalanemu Sercu. Poświęcenia tego dokonał Nasz Poprzednik, świętej pamięci Pius XII, dnia 31 października 1942 roku, w Orędziu radiowym, skierowanym do Narodu Portugalii⁽⁵³⁾; My również ponowiliśmy je 21 listopada 1964 roku⁽⁵⁴⁾.

Korzystając przeto z tej okazji, zachęcamy wszystkich synów Kościoła, aby osobiście ponowili to poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Matki Kościoła; aby też, stwierdzając ten wspaniały znak pobożności całym swym postępowaniem, starali się coraz doskonalej wypełniać wolę Bożą⁽⁵⁵⁾, naśladować ze czcią Królową Niebios i służyć Jej w duchu synowskim.

Nie wątpimy, Czcigodni Bracia, że na Wasze wezwanie duchowieństwo i lud powierzony Waszej opiece z największą chęcią usłucha tej Naszej Adhortacji, będzie odtąd jeszcze gorętszą okazywać miłość Bogarodzicy Dziewicy i z większą jeszcze ufnością do Niej się uciekać.

Jesteśmy też pewni, że przesławna Królowa Nieba i najmilsza Matka nasza nigdy nie przestanie wspomagać każdego swego dziecka, opiekować się z nieba całym Kościołem Chrystusowym i spieszyć na pomoc całej ludzkości.

W końcu jako zapowiedź darów Bożych i w dowód Naszej życzliwości, udzielamy z serca Wam i Waszym Wiernym Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, dnia 13 maja 1967 roku, czwartego roku Naszego Pontyfikatu.

PAULUS PP. VI

Paulus P.P. VI -

Przypisy:

1. Por. Ap. 12, 1.
2. Por. AAS 57, 1967, S. 1 - 67.
3. Por. Lekcja mszalna na 11 lutego
4. Por. Łk 1, 38.
5. Tamże 1, 46 i 48 - 49.
6. Orędzie Radiowe Piusa XII, 13 maja 1946.
7. *Lumen gentium*, r. VIII.
8. Tamże, n. 53.
9. Tamże.
10. Tamże, n. 54.
11. Tamże, n. 55.
12. Tamże, n. 69.
13. Przemówienie Pawia VI, 21 listopada 1964.
14. *Lumen gentium*, n. 66.
15. Tamże, n. 67.
16. Pius XII, Enc. *Mediator Dei*.
17. *Lumen gentium*, n. 66.
18. Tamże.

19. Tamże, n. 55.
20. Tamże, n. 65.
21. Tamże, n. 58; Enc. Leona XIII - *Adiutricem populi*, 1898.
22. *Lumen gentium*, n. 58.
23. Hbr 7, 25.
24. *Lumen gentium*, n. 62.
25. Por. Dom. F. Mercenier, *L'Antienne Mariale grecque la plus ancienne*, 1939.
26. *Lumen gentium*, n. 62.
27. Tamże, n. 65.
28. Antyfona II z Laudesów na 8 grudnia.
29. Łk 1, 38.
30. Mt 1, 21; Łk 1, 33 (Acta Apostolicae Sedis 1966, nr 7, str 525 - 526).
31. Chodzi o słowa "Ciało Chrystusa".
32. Ojcowie Kościoła - zob. Osserv. Rom. 13.V.1967; *Lumen gentium*, nn. 52, 55, 57, 59, 63.
33. Por. św. Tomasz, Sum. Theol., p. 1, q. 25, a. 6, ad. 4.
34. *Lumen gentium*, n 58.
35. Ojcowie Kościoła - zob. Osserv. Rom. 13.V.1967; *Lumen gentium*, n. 67.
36. Mt 12, 50.
37. Tt. 3, 4.
38. J 8, 29.
39. Ojcowie Kościoła - zob. Osserv. Rom. 13.V.1967; *Lumen gentium*, n 56.
40. Gal. 4, 4.
41. Łk 2, 25 - 26.
42. Ojcowie Kościoła - zob. Osserv. Bom, 13.V.1967.
43. I Kor. 4, 16.

44. Łk 1, 48.
45. *Lumen gentium*, n. 61.
46. Mk 1, 15; por. Mt 3, 2. 4, 17.
47. Łk 13, 5.
48. Por. Mt 25, 41; *Lumen gentium*, n. 48.
49. Gal. 2, 20; por. Ef 5, 2.
50. Ojcowie Kościoła - zob. Osserv. Rom. 13 V.1967.
51. Hbr. 13, 8.
52. *Lumen gentium*, n. 53.
53. Por. Przemówienia Piusa XII.
54. Por. AAS 56, 1964, s. 1017.
55. Por. Kolekta mszalna z 22 sierpnia.

źródło:

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/adhortacje/signum_magnum_13051967.html